

e-mentor

DWUMIESIĘCZNIK SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ W WARSZAWIE
WSPÓŁWYDAWCA: FUNDACJA PROMOCJI I AKREDYTACJI KIERUNKÓW EKONOMICZNYCH

2020, nr 5 (87)



Zajac, M. (2020). Konferencja Online Educa Berlin tym razem w pełni online. *e-mentor*, 5(87), 76–78. <https://doi.org/10.15219/em87.1495>



Maria
Zajęc

Konferencja Online Educa Berlin 2020 tym razem w pełni online

Konferencja Online Educa Berlin to wydarzenie znane, przynajmniej ze słyszenia, każdemu kto interesuje się nauczaniem online. Organizowana jest nieprzerwanie od 26 lat na przełomie listopada i grudnia zawsze w berlińskim hotelu Intercontinental. W każdym razie tak było do 2019 roku, kiedy to świętowano 25-lecie tych międzynarodowych spotkań przedstawicieli edukacji (głównie uczelni), biznesu oraz organizacji rządowych i pozarządowych. Przez trzy dni liczne sale konferencyjne, ale też foyer i korytarze berlińskiego hotelu wypełniały się ponad 2,5 tysiącami uczestników z różnych stron świata, choć w przeważającej większości (86%) z Europy. Warto wspomnieć, że mimo wysokich kosztów udziału w konferencji Polacy stanowili jedenastą co do wielkości grupę wśród wszystkich narodowości.

Educa w liczbach

Rok 2020, za sprawą pandemii, przyniósł wiele zmian, które dotknęły także konferencje – wiele z nich odwołano, a część przeniesiono do przestrzeni online. Online Educa Berlin odbyła się w całości w internecie, co nadało jej nazwie podwójne znaczenie. Tym razem liczba uczestników wyraźnie spadła, mimo iż udział nie wymagał podróży do Berlina, a opłata konferencyjna była prawie sześciokrotnie niższa. Donald H. Taylor, otwierając sesję plenarną w pierwszym dniu konferencji podał, że na 26. edycję OEB zarejestrowało się 1700 osób z 60 krajów. Wirtualne spotkania trwały aż pięć dni, od poniedziałku 30 listopada do piątku 4 grudnia. W tym czasie odbyło się ponad 150 sesji z udziałem 320 prelegentów. Był to bardzo intensywny tydzień nie tylko dla organizatorów, ale i dla uczestników. W przypadku tak szerokiego, światowego zasięgu wydarzenia niemałe wyzwania stanowiły różnice wynikające ze stref czasowych. Pierwsze sesje rozpoczynały się o 8 rano czasu środkowoeuropejskiego, a ostatnie kończyły około godziny 20. I tak na przykład terminy sesji nazwanych *A Global Snapshot*, zorientowanych na prezentację rozwiązań, problemów i osiągnięć z różnych stron świata dostosowano do lokalnej strefy czasowej, czyli sesje dotyczące regionu Australii i Oceanii oraz Azji odbywały się w kolejnych dniach o 18 lokalnego czasu, co odpowiada właśnie 8 rano w Berlinie, natomiast analogiczną sesję poświęconą krajom Ameryki Łacińskiej zorganizowano późnym popołudniem uwzględniając fakt, że czas lokalny to 4 do 6 godzin wcześniej w stosunku do czasu środkowoeuropejskiego. Warto dodać, że w omawianym cyklu znalazły się również sesje regionalne dotyczące edukacji w Afryce oraz w świecie arabskim. Ograniczenia wynikające z różnych stref czasowych, jak i intensywność programu skłoniły organizatorów do podjęcia decyzji o zapewnieniu dostępu do wszystkich wystąpień jeszcze przez trzy miesiące od zakończenia konferencji. Niezależnie od tego, czy były one prezentowane na żywo podczas wydarzenia, czy też ich autorzy przesłali przygotowane wcześniej nagrania, wszystkie sesje wraz z zapisem konwersacji na czacie zostały utrwalone i są dostępne dla zarejestrowanych uczestników OEB.

Nawet pobieżne przejrzanie programu spotkania prowadzi do konstatacji, że problemy związane z nauczaniem w warunkach pandemii były wyraźnie obecne, żeby nie powiedzieć dominujące – wiele prezentacji dotyczyło napotkanych trudności oraz relacji z tego, jak radzono sobie z nimi w różnych częściach świata. Pojawiały się więc kwestie angażowania studentów podczas zajęć zdalnych oraz poszukiwania efektywnych form oceniania na odległość. Co ciekawe, nie proponowano tym razem narzędzi do nadzorowania (proktoringu) egzaminów zdalnych, choć rok wcześniej były one jeszcze obecne. Być może wpłynęło na to doświadczenie minionych miesięcy, w czasie których wiele uczelni musiało podjąć decyzje dotyczące zdalnych form sprawdzania wiedzy w trybie przyspieszonym, praktycznie bez możliwości przetestowania różnych dostępnych opcji.

Kompas OECD dla edukacji

Zgodnie z tematem przewodnim konferencji: *Shaping the future of learning*, do zaprezentowania wykładu inauguracyjnego spotkanie zaproszono Andreasa Schleichera, dyrektora ds. edukacji i kompetencji OECD. Przedstawił on wyniki realizowanych przez tę organizację badań, które dotyczyły stanu edukacji w krajach Unii Europejskiej i na świecie oraz zasygnalizował kierunki niezbędnych zmian w podejściu do nauczania i uczenia się, zebrane w opracowaniu o nazwie *Learning compass 2030*¹. Zidentyfikowane potrzeby opisano w trzech wymiarach: wiedzy, umiejętności oraz tzw. *transformative competencies*, przez które rozumiana jest umiejętność wpływania na otoczenie i środowisko, czyli w dłuższej perspektywie na rozwój naszej planety oraz brania odpowiedzialności za te zmiany.

Andreas Schleicher omówił także cztery możliwe scenariusze rozwoju edukacji², zaznaczając równocześnie, że nikt nie jest w stanie obecnie przewidzieć, który z nich będzie dominujący w przyszłości, ponieważ staje się ona coraz bardziej nieprzewidywalna zarówno ze względu na wyjątkowo szybki rozwój technologii, jak i niestety liczne destrukcyjne działania człowieka.

Przejście pomiędzy znanym i nieznanym

Nie sposób w krótkiej relacji scharakteryzować wszystkie ciekawe wystąpienia, które zakwalifikowano do prezentacji w ramach konferencji Online Educa Berlin 2020, dlatego kilka sesji wymienionych w dalszej części tego opracowania to zdecydowanie wynik subiektywnego wyboru. Jedną z nich była prezentacja Tony'ego O'Driscolla z Duke University w Karolinie Północnej, USA. Ten znakomity wykładowca i prelegent uczestniczył w konferencji OEB od wielu lat, starając się przekonywać do konieczności zmiany sposobu myślenia o kształceniu młodego pokolenia. T. O'Driscoll zatytułował swoją prezentację *Making learning meaningful in a transition between worlds*. Wystąpienie zaczął od stwierdzenia, iż ludzkość znalazła się w przestrzeni, którą nazwał *liminal*, czyli etapem przejściowym pomiędzy dwoma światami: tym, który znamy i w którym obecnie żyjemy oraz tym, w którym przyjdzie nam żyć już w niedalekiej przyszłości, głównie za sprawą gwałtownego rozwoju technologii i przenikania ich we wszystkie dziedziny życia. Dla podkreślenia tempa tych zmian prelegent użył określenia *jerk*, definiując je jako przyspieszenie mierzone w czasie, starając się w ten sposób przekonać słuchaczy, że należy mówić już nie o szybkim, lecz o gwałtownym lub szalonym tempie przeobrażeń, których skali i skutków nikt nie jest w stanie do końca przewidzieć. I właśnie w tym kontekście sformułował pytanie do refleksji dla każdego: *Czy potrafimy nauczyć się odnajdywać sens w świecie, którego jeszcze nie rozumiemy?*³ Przedstawił także cztery

prawdopodobne scenariusze rozwoju sytuacji, oparte na różnych formach zależności człowieka od technologii. Niestety tylko jeden z nich był optymistyczny, pozostałe uwzględniały różne formy dominacji technologii nad człowiekiem. Nie chodziło jednak o roztaczanie czarnych wizji lub straszenie kogokolwiek, lecz wskazanie, w jakim kierunku powinny pójść pilne zmiany w sposobie uczenia, szczególnie młodego pokolenia, aby było ono w stanie sprostać tej nieznannej, ale nieuchronnej, przyszłej rzeczywistości. Zaproponowane przez O'Driscolla podejście, które nazwał *generative learning*, zestawiając je z dotychczasowym *productive learning*, powinno się opierać w większym niż dotychczas stopniu na współpracy, na interakcjach pomiędzy ludźmi i wzajemnym przekazywaniu nie tyle wiedzy, co pomysłów i twórczych koncepcji.

Hologramy i wirtualna obecność

Jak przystało na konferencję, w której zawsze podkreślana była istotna rola technologii w nauczaniu nie tylko online, również tym razem nie zabrakło wystąpień dotyczących ciekawych rozwiązań technologicznych. Jednym z nich była prezentacja Zaca Woolfitta z In-holland University of Applied Sciences zatytułowana *Teaching in the next dimension: from virtual presence to hologram lecturer*. Prelegent zwrócił uwagę na dwie kwestie towarzyszące nauczaniu zdalnemu, szczególnie widoczne w warunkach pandemii. Pierwszą była utrata możliwości kontaktu wzrokowego pomiędzy wykładowcą a studentami – również w trakcie spotkań synchronicznych, kiedy to prowadzący nierzadko widzi na ekranie jedynie inicjały słuchaczy zamiast ich twarzy, drugą – ograniczenia w przemieszczaniu się ekspertów zapraszanych na wykłady gościnne w innych uczelniach. Pewnym rozwiązaniem w tej sytuacji mogą być zaprezentowane przez Woolfitta dwie ciekawe formy zdalnej obecności nauczyciela w sali wykładowej: wirtualny wykładowca – aplikacja mobilna, która za pośrednictwem smartfona zamocowanego na segwayu pozwala osobie prowadzącej zajęcia „przemieszczać” się po sali tak, jakby była obecna na miejscu oraz wykładowca jako hologram.

Na marginesie warto zauważyć, że choć prezentacja odbywała się równolegle z innymi spotkaniami, to zgromadziła około 90 uczestników, a należy brać pod uwagę, że część potencjalnych zainteresowanych odłożyła zapoznanie się z nagraniem na późniejszy czas. Przy czym było to jedyne wystąpienie o tej tematyce wśród 150 sesji. W kontekście zmian, o których mówił między innymi Andreas Schleicher, skala eksperymentów służących teleobecności wykładowcy wydaje się zaskakująco mała. Trudności, jakie napotyka wdrażanie tych technologii w praktyce akademickiej przypominają drogę rozwiązań opartych na rzeczywistości rozszerzonej (augmented reality), która również jest bardzo

¹ <https://www.oecd.org/education/2030-project/teaching-and-learning/learning/>

² <https://www.oecd.org/education/back-to-the-future-s-of-education-178ef527-en.htm>

³ W oryginale pytanie brzmiało: *Can we learn to make sense of an emerging world we do not yet understand?* (tłumaczenie własne).

trudna i często pod górę, częściowo ze względu na wysokie koszty tworzenia odpowiednich aplikacji. Czy zwiększone zainteresowanie nauczaniem na odległość, wymuszone w 2020 roku przez niespodziewany rozwój pandemii COVID-19 przełoży się na szersze poszukiwanie alternatywnych form obecności, czas pokaże. Jednak po blisko roku od przejścia na nauczanie zdalne można już z dużym prawdopodobieństwem przewidywać, że choć oczekiwanie powrotu do szkół i na uczelnie jest powszechne, to jednak część wprowadzonych zmian zadomowi się na stałe w praktyce edukacyjnej. A to oznacza również, że będą poszukiwane rozwiązania służące doskonaleniu stosowanych form i metod nauczania oraz zapewnieniu pełniejszej interakcji pomiędzy wykładowcą a studentami. Bardzo prawdopodobne jest także korzystanie w szerszym niż dotychczas zakresie z wirtualnej obecności zapraszanych ekspertów, co uwolni ich od potrzeby podróżowania w warunkach ograniczonej swobody przemieszczania się. W konsekwencji taka wirtualna, ale bardziej odczuwalna obecność wykładowcy, jaką dają na przykład hologramy, może w nie tak bardzo odległej przyszłości okazać się bardzo korzystnym i pożądanym rozwiązaniem.

Przyszłość uniwersytetów – debata plenarna

W dyskusji dotyczącej przyszłości edukacji nie mogło zabraknąć też pytań o rolę uniwersytetów oraz szanse ich przetrwania w obecnej formie. Zagadnienie to uczyniono przedmiotem debaty plenarnej, której temat zawsze zaczyna się frazą *This house believes that...*, a uczestnicy są dobierani tak, że dwie osoby mają za zadanie bronić sformułowanej tezy, a kolejne dwie pozostają w opozycji. Na koniec odbywa się głosowanie z udziałem audytorium. Podczas 26. edycji OEB jako tezę do dyskusji zaproponowano: *This house believes that universities, in their current form, are unsustainable as mass-participant institutions*. Polaryzacja stanowisk uczestników debaty była wyraźna i bardzo mocno wybrzmiały argumenty przemawiające za tym, że aktualnie bardziej niż dyplom uniwersytecki potrzebna jest umiejętność poszerzania swoich kwalifikacji i nabywania nowych, a zatem możliwość kształcenia akademickiego powinna być zastrzeżona dla osób wyjątkowo zdolnych, dociekliwych, zainteresowanych rozwiązywaniem problemów badawczych. Strona przeciwna jako argument za utrzymaniem masowości uniwersytetów podawała konieczność zapewnienia równego dostępu do edukacji, w szczególności dla grup mniej uprzywilejowanych, w tym imigrantów i mniejszości narodowych. Nie bez znaczenia w tej wymianie poglądów wydaje się być usytuowanie geograficzne dyskutantów. Idei masowości uniwersytetów broniły dwie Amerykanki, a przeciw tej koncepcji występowali dwaj Europejczycy. Zapewne bardziej różnorodne konteksty, zarówno pod względem geograficznym, jak i kulturowym, reprezentowali ci, którzy oddali swoje głosy na zakończenie debaty.

⁴ <https://bit.ly/2KDiVlz>

Zdecydowana ich większość – aż 66% – zgodziła się z tezą, że uniwersytety w swojej masowej formule nie mają szansy na przetrwanie.

Uczenie się przez całe życie warunkiem przetrwania

W kontekście hasła przewodniego konferencji *Shaping the future of learning* wspomniane wcześniej wystąpienia Tony'ego O'Driscolla i Andreasa Schleichera można potraktować jako swego rodzaju drogowskazy pokazujące właściwy kierunek w kształtowaniu przyszłości edukacji. Na uwagę zasługuje to, że w obu przypadkach była mowa o edukacji w znaczeniu procesu trwającego przez całe życie, przy czym obaj prelegenci podkreślali konieczność zmiany podejścia do nauczania dzieci, gdyż to one właśnie będą w większym stopniu i na pewno przez dłuższy czas doświadczać konieczności wielokrotnej zmiany kwalifikacji w trakcie swojego życia zawodowego. Pewnym pozakonferencyjnym uzupełnieniem tego stwierdzenia niech będą dane przytoczone w nagraniu z serii *Lessons earned podcast* opublikowanym przez Strada Education Network⁴. Michelle Weise, autorka wydanej niedawno książki zatytułowanej *Long-life learning: Preparing for jobs that don't even exist yet*, powołując się na dane publikowane przez Davida Sinclaira, eksperta z Harvard Medical School zajmującego się problematyką starzenia, sformułowała dość zaskakującą hipotezę, iż obserwacje procesu wydłużania się okresu życia człowieka w XX wieku i pierwszych dekadach bieżącego stulecia pozwalają przypuszczać, że „osoba, która jako pierwsza osiągnie wiek 150 lat, żyje już pośród nas”. Oznacza to, że okres kariery zawodowej może już w niedalekiej przyszłości trwać od 80 do 100 lat! W konsekwencji będzie to wymagało wielokrotnej zmiany pracy i przekwalifikowania się lub przynajmniej ciągłego podnoszenia swoich kompetencji. A to z kolei oznacza, że już teraz system edukacji powinien uwzględniać te potrzeby, aby móc przygotowywać współczesnych uczących się do funkcjonowania w coraz szybciej zmieniającej się rzeczywistości.

Educa za rok

Kolejne spotkanie z cyklu OEB zaplanowano na 1–3 grudnia 2021, optymistycznie zakładając, że odbędzie się ono jak dawniej w berlińskim hotelu Intercontinental. Czas pokaże, czy i w jakim stopniu nastąpi powrót do tradycyjnej formy wydarzenia w kolejnych latach, ale też w jakim tempie i zakresie będzie ewoluować tematyka obrad, wskazując na bardziej powszechną akceptację potrzeby zmian w podejściu do edukacji i szkoleń. Jeden aspekt natomiast wydaje się już dziś nie budzić wątpliwości – jest nim rosnąca rola technologii tak w szkołach i uczelniach, jak i w miejscu pracy oraz wynikająca z niej coraz bardziej odczuwalna potrzeba nabywania umiejętności uczenia się przez całe życie.